

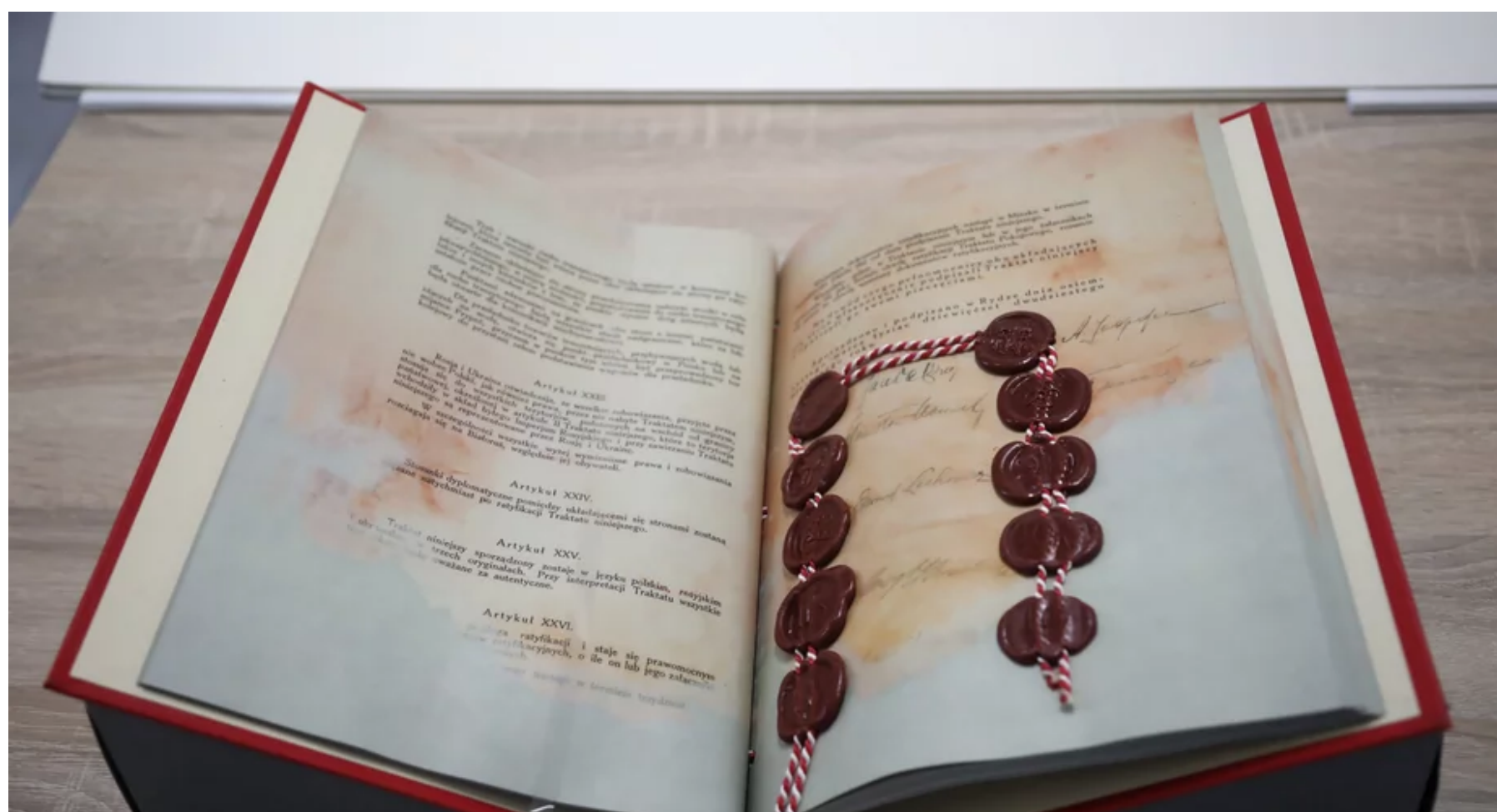
Setna rocznica traktatu ryskiego z 18 marca 1921. Jak wyglądało wykuwanie pokoju między Polską a Rosją?

We wrześniu 1920 w Rydze rozpoczęły się rokowania pokojowe między Polską a sowiecką Rosją. Podpisany w marcu traktat przyniósł większości obywateli II RP poczucie głębokiej ulgi. Polska zyskała gwarancje bezpieczeństwa, jednocześnie uznając oddanie Sowiecom rozległych dawnych terenów I RP.

Aleksiej Rogozin

👍 11 Dzisiaj, 11:29 • Ten tekst przeczytasz w 9 minut

👍 Lubię to



Prezentacja oryginalnych dokumentów dotyczących rokowań pokojowych w Rydze - PAP/Wojciech Olkuśnik

Dzięki, możesz zarządzać powiadomieniami w każdej chwili, klikając [tutaj](#) lub wchodząc na stronę www.onet.pl/#powiadomienia

mej wieczorem. Wszystko było gotowe. Brak było tylko egzemplarzy na posiedzeniu. Miał je odebrać z drukarni i dostarczyć na siódmą, mija pół godziny – nie ma ani sekretarza, ani traktatu. Na twarzach zniecierpliwienie i zniecierpliwienie; wśród zebranych gości zaczyna się szemranie - pisał Karol Poznański, który był właśnie tym spóźnionym sekretarzem

Traktat pozbawiał polskich właścicieli ziemskich szansy połączenia swych położeń na wschód od nowo wytyczanej granicy majątków z krajem ojczystym

Ukraińscy i białoruscy sojusznicy Polski, liczący na zyskanie własnej suwerenności pomiędzy nią a Sowiecami, znaleźli się po obu stronach w roli narodów poddanych

- Polscy militaryści próbowali z pomocą Semena Petlury przyłączyć Ukrainę do Polski. Rosja nigdy nie zgodziłaby się na to. Do porozumienia doszło zaraz po tym, jak Polska porzuciła tę tendencję - pisał oburzony komisarz ludowy ds. spraw zagranicznych Sowiec

Przedstawiamy wspomnienia uczestników negocjacji w Rydze, odsłaniające kulisy jednego z najważniejszych traktatów w polskiej historii



Ryga, 12 października 1920 Podpisanie traktatu preliminarnego Delegacja sowiecka (z lewej) i polska (z prawej) - Materiały prasowe

Fot. Zakład fotograficzny „Klio” (Ryga) / Muzeum Dyplomacji i Uchodźstwa Polskiego Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego (UKW) w Bydgoszczy, darowizna rodziny Poznańskich, sygn. ARP/95 (CC BY-SA 3.0)

Z komunikatu podpisanego przez przewodniczących obu delegacji

Przewodniczący delegacji pokojowej polskiej i przewodniczący delegacji pokojowej rosyjsko-ukraińskiej na naradzie swej, odbytej w dniu 5 października, postanowili, wobec osiągniętego na konferencjach przewodniczących obu stron porozumienia we wszystkich zasadniczych kwestiach, dotyczącego przedwstępnego pokoju i rozejmu, podpisać traktat o rozejmie i przedwstępnych warunkach pokoju między Polską z jednej a Rosją i Ukrainą z drugiej strony – nie później niż w piątek, 8 października.

Ryga, 5 października 1920

[Jan Dąbski, *Pokój ryski. Wspomnienie, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*, Warszawa 1931.]

Jan Dąbski, przewodniczący polskiej delegacji

Dzięki, możesz zarządzać powiadomieniami w każdej chwili, klikając [tutaj](#) lub wchodząc na stronę www.onet.pl/#powiadomienia

Wła potem niejednokrotnie kwestionowana z wielu stron, nie polskiej. Rosyjscy zaś monarchiści i niektórzy przedstawiciele burzenia, jakie ich ogarnęło z tego powodu, że pokój skutku. Wobec tego, że sukcesy wojsk polskich podniecały łaćtownie zaczęły agitować przeciw pokojowi – należało stkie machinacje antypokojowe. Tę rolę spełnił komunikat z 5 ata porozumienie polsko- -sowieckie jako fakt polityczny, ktorego cornięcie lub przekreślenie było niemożliwe.

Głównym argumentem za niezawieraniem pokoju z Sowiecami były przewidywania, że rząd sowiecki „wkrótce upadnie”. Obalić go miała kontrrewolucja, wspomagana przez interwencję państw zachodnioeuropejskich. Nigdy nie traktowałem tych przewidywań poważnie. Dla obalenia istniejącego porządku potrzeba jakichś masowych sił społecznych, które byłyby zainteresowane w obaleniu danego ustroju. Tych sił społecznych w Rosji już nie było.

Ryga, 6 października 1920.

[Jan Dąbski, *Pokój ryski. Wspomnienie, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*, Warszawa 1931.]

Nikołaj Bierieżanskij, rosyjski emigrant, dziennikarz, w dzienniku „Segodnia”

Polityczne zwycięstwo bolszewików polega na tym, że wymusili oni na Polsce, jednym z mocarstw Ententy, by rozmawiać z nimi jako partnerami Ententy, a po drugie – Joffemu udało się przekonać Polskę do uznania fikcji białoruskich i ukraińskich sowieckich „rządów”.

Ryga, 7 października 1920

[„Segodnia” nr 218/1920.]

Eustachy Sapieha, minister spraw zagranicznych RP, w liście do Jana Dąbskiego

Podpisanie traktatu preliminarnego bez uprzedniego zasięgnięcia opinii państw z nami zaprzyjaźnionych co do ostatecznie sprecyzowanych punktów uważam za niewskazane. Zrzucam z siebie całkowitą odpowiedzialność za to, co stanie się w Rydze. Jest to bez mego współdziałania i wpływu. Rozwiązanie kwestii wschodniej w Pańskim duchu jest rozwiązaniem przejściowym. Trwałe rozwiązanie mogłoby nastąpić tylko przy współdziałaniu Ententy. Radzę wobec tych argumentów powstrzymać się od zbyt błyskawicznych posunięć w Rydze. Masz Pan wpływ na delegację, wyzyskaj go racjonalnie.

Warszawa, 12 października 1920.

[Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. 3, Kwiecień 1920 – marzec 1921, Warszawa 1964.]

Georgij Cziczerin, komisarz ludowy spraw zagranicznych RFSRS

Do ostatniej chwili dużą przeszkodę w zawarciu pokoju stanowiła kwestia Petlury. Polscy militaryści próbowali z jego pomocą przyłączyć Ukrainę do Polski. Rosja nigdy nie zgodziłaby się na to. Do porozumienia doszło zaraz po tym, jak Polska porzuciła tę tendencję. Mamy wielką nadzieję, że te polskie prądy, które przyspieszyły zawarcie pokoju, będą dalej zwiększać swoje wpływy w tworzeniu trwałych warunków pokojowych między Polską i Rosją. Po rozwiązaniu kwestii terytorialnej główną trudność stanowić będzie porozumienie w sprawach finansowych. Nie możemy zgodzić się na życzenia Polaków w tej kwestii.

Moskwa, 24 października 1920

[„Segodnia” nr 233/1920.]

Jan Dąbski

Kiedyśmy później z Joffem [przewodniczącym delegacji sowieckiej] rozmawiali prywatnie o tych pracach i o ich wyniku, powiedziałem mu, że za sposób prowadzenia rokowań oraz za stosunek do niego byłem przez niektóre czynniki polskie mocno atakowany. Zarzucono mi publicznie, że „dałem się Joffemu prowadzić na pasku”. „Niech się pan pocieszy – odpowiedział Joffe – że i mnie akurat w ten sam sposób atakowano, zwłaszcza w czasie dyskusji nad ratyfikacją umowy preliminarnej. Nazwano mnie wtedy «politycznym młodzieńcem», którego Dąbski nabił w butelkę, bo delegacja polska w razie mego większego oporu i nieustępliwości przyznano w preliminariach”.

Dzięki, możesz zarządzać powiadomieniami w każdej chwili, klikając [tutaj](#) lub wchodząc na stronę www.onet.pl/#powiadomienia

...cje, tajne układy z Joffem, listy, Warszawa 1931.]

...acji polskiej

W pierwszej chwili po powrocie delegacji naszej do Warszawy powszechnie panowało w Sejmie i w społeczeństwie zadowolenie z zawartego preliminarza pokojowego. Ale niebawem zaczęły się nań ataki. Organizatorami ich byli niewątpliwie piłsudczycy. Wysunęła się jednak na front kampanii, mającej przeszkodzić ratyfikacji przez Sejm traktatu pokojowego z Rosją sowiecką, liczna wówczas w Warszawie kolonia ziemian polskich i działaczy narodowo-kulturalnych z ziemi mińskiej, mohylewskiej, spod Konstantynowa, Kamieńca, Płoskirowa, Winnicy... Gorycz ich była aż nadto zrozumiała. [...] W trakcie dyskusji w Sejmie na temat traktatu ryskiego z galerii sejmowej rzucono na ławy poselskie paręset ulotek ostro piętnujących mnie za zaprzepaszczenie naszych kresów wschodnich. Nie mogłem czuć jednak odrobiny żalu do tych naprawdę ciężko dotkniętych losem nie z ich winy ludzi.

Warszawa, 22 października 1920.

[Stanisław Grabski, Pamiętniki, t. 2, Warszawa 1989.]

Aleksander Ładoś, sekretarz polskiej delegacji

Po prawie miesięcznej przerwie [...] delegacja pokojowa polska ponownie przybyła do Rygi dla rokowań o definitywny traktat pokojowy, który miał rozwinąć i sprecyzować zasady zawarte w preliminarjach. Liczyliśmy się wszyscy z możliwością, że tym razem rokowania potrwać dłużej. [...]

Ryga, 13 listopada 1920.

[Aleksander Ładoś, Wasilewski w rokowaniach ryskich (wspomnienia osobiste), „Niepodległość”, t. 16, 1937.]

Jan Dąbski w depeszy do premiera rządu RP Wincentego Witosa

Bolszewicy zawiesili dziś rokowania z powodu niewykonania przez wojsko protokołu z 14 listopada. Szczegóły podaje MSZ. Proszę bezwzględnie wpłynąć na ścisłe i punktualne dotrzymanie całej umowy o rozbrojeniu, o ile nie chcemy wojny. Obecne postępowanie dezawuuje delegację, uniemożliwia jej pracę. W razie dalszego trwania obecnego stanu rzeczy będę zmuszony ustąpić.

Ryga, 20 listopada 1920.

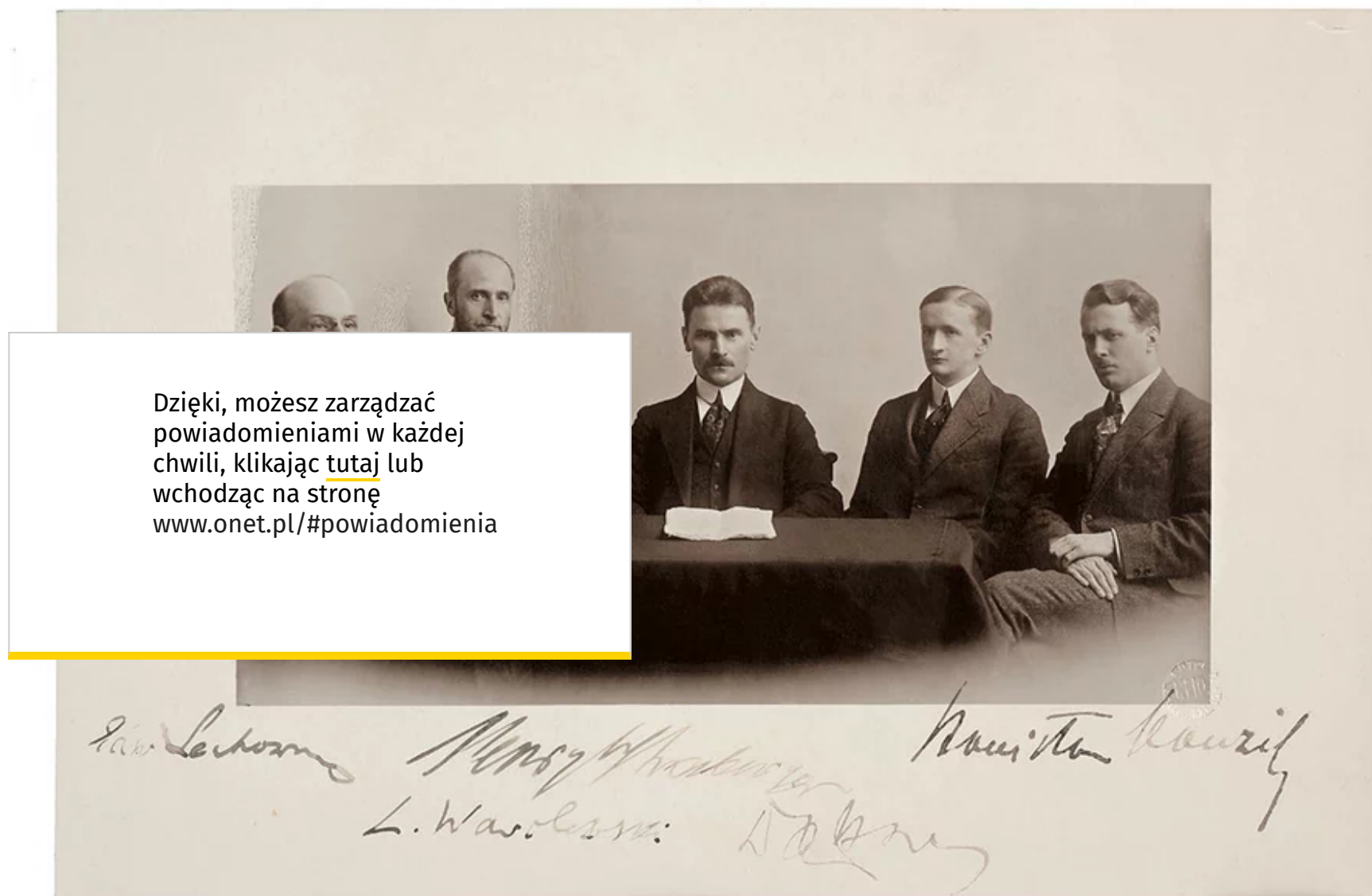
[Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. 3, Kwiecień 1920 – marzec 1921, Warszawa 1964.]

Jan Dąbski

Wszystkie komisje rozpoczęły od razu bardzo intensywną pracę. Konkretnie przedłożenia dawała prawie zawsze delegacja polska; bolszewicy ograniczali się do krytyki lub teoretycznych wywodów. [...] Przewodniczącego rosyjsko-ukraińskiej delegacji denerwowała widocznie sytuacja zarówno na froncie białoruskim, jak też w Rydze i Warszawie, bo 29 listopada poprosił o prywatną rozmowę [...]. Joffe [...] oświadczył, że jego zdaniem nadszedł czas, w którym trzeba zrobić jakiś krok decydujący. Dotychczasowy stan rzeczy staje się groźnym dla sprawy pokoju. [...] Rezultatem jest to, że mimo istnienia pokoju preliminarnego, nikt na całym świecie nie ma wiary w pokój definitywny, a co najgorsze, nie ma wiary także w naszych narodach.

Ryga, 29 listopada 1920.

[Jan Dąbski, Pokój ryski. Wspomnienie, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy, Warszawa 1931.]



Ryga, 1921. Polscy delegaci do rokowań z Rosją sowiecką. Od lewej: Edward Lechowicz, Leon Wasilewski, Jan Dąbski, Henryk Strasburger, Stanisław Kauzík - Materiały prasowe

Fot. Zakład fotograficzny „Klio” (Ryga) / Biblioteka Narodowa

1920. Kłótnie o zwycięstwo, gorzki koniec

Nikołaj Bierieżanskij

Oczywiście Joffe nie realizował już własnej polityki w Rydze, lecz wykonywał wolę tych, którzy go wystali. Po pokonaniu Wrangla bolszewicy próbowali teraz bezpiecznie spędzić zimę, aby na wiosnę bagnetami unieważnić „ryski skrawek papieru”. Napór na zachód przez polską bramę w celu zorganizowania rewolucji w całej Europie ponownie stał się motywem przewodnim polityki sowieckiej kamaryli.

Ryga.

[Nikołaj Bieżanski, *Polsko-sowiecki mir w Rige*, „Istori i Sovremennik”, nr 3, 1922. Z rosyjskiego fragm. przełożył Aleksiej Rogozin.]

Karol Poznański, sekretarz delegacji polskiej

Jeszcze przed podpisaniem traktatu pokojowego Polska zawarła 24 lutego układ o repatriacji z Rosją i Ukrainą. W myśl artykułu I obie strony zobowiązały się przystąpić, natychmiast po jego podpisaniu, do najrychlejszej repatriacji wszystkich znajdujących się w granicach ich terytoriów zakładników, jeńców cywilnych, osób internowanych, wygnańców, uchodźców i emigrantów – i to wszystkich, i tych, którzy mieli wyroki skazujące, i tych bez wyroków.

Ryga, 24 lutego 1921.

[Karol Poznański, *Ryga 1920–1921*, „Wiadomości”, nr 15 (576)/1957.]

Nikołaj Bieżanski

Jako świadek wszystkich perypetii polsko-sowieckich negocjacji pokojowych uważam, że pokój nie zostałby zawarty, gdyby na wadze polskiej strony przekłety historyczny los Rosji nie postawił powstania w Kronsztadzie. Kiedy [1 marca] wybuchło powstanie [kronsztadzkiej marynarki przeciwko władzy bolszewickiej], Joffe niespodziewanie zachorował na „zapalenie mięśnia sercowego”. Rokowania pokojowe zostały przerwane.

Ale 2 marca Joffe dostał telegram od Cziczeryna, w którym [...] otrzymał rozkaz niezwłocznego porozumienia się z Polakami i natychmiastowego zawarcia ostatecznego pokoju „w świetle nowych intryg międzynarodowej burżuazji i rosyjskich białogwardystów”, idąc nawet na ustępstwa terytorialne. Następnego dnia Joffe wyzdrowiał, tak samo niespodziewanie, jak zachorował.

W ciągu dwóch tygodni zrobiono znacznie więcej niż przez całą zimę.

Ryga, 17 marca 1921.

[Nikołaj Bieżanski, *Polsko-sowiecki mir w Rige*, „Istori i Sovremennik”, nr 3, 1922. Z rosyjskiego fragm. przełożył Aleksiej Rogozin.]

Karol Poznański

20 marca miał się odbyć na Śląsku plebiscyt. Rządowi polskiemu, ze względów zrozumiałych, zależało, by traktat pokojowy z Rosją podpisać przed plebiscytem, choćby o kilka dni. I to właśnie chciała delegacja

Dzięki, możesz zarządzać powiadomieniami w każdej chwili, klikając [tutaj](#) lub wchodząc na stronę www.onet.pl/#powiadomienia

wa we wszystkich kwestiach, które w tym czasie [...] nie były nam chodzący Sowietom o uchylenie się od zwrotu Polsce umienia: albo panowie Polacy zrezygnujecie z tych pamiątek się traktat podpisać przed plebiscytem, albo – jeżeli będziecie ch – my jeszcze długo będziemy się spirali. Słowem: albo lylemat!

W wielkiej sali balowej zasiadły przy stole obie delegacje w pełnym składzie: polska – pod przewodnictwem Jana Dąbskiego i sowiecka – pod przewodnictwem Joffego. Przybył też rząd łotewski z premierem Mejerowiczem [właśc. Zigrīdsem Meierovicsem] na czele, przybył cały korpus dyplomatyczny akredytowany w Rydze, zjawili się liczni dziennikarze, korespondenci pism zagranicznych. Delegacje i goście zbrali się punktualnie o siódmej wieczorem. Wszystko było gotowe. Brak było tylko egzemplarzy traktatu, które miano podpisać na tym uroczystym posiedzeniu. Miał je odebrać z drukarni i dostarczyć na siódmą jeden z sekretarzy polskiej delegacji. Mija kwadrans, mija pół godziny – nie ma ani sekretarza, ani traktatu. Na twarzach delegatów po obu stronach stołu maluje się zdziwienie i zniecierpliwienie; wśród zebranych gości zaczyna się szemranie. [...]

Taki podobno pełen napięcia panował nastrój w pięknej sali balowej. Piszę „podobno”, gdyż mnie tam wtedy nie było, bo to ja właśnie byłem tym sekretarzem delegacji polskiej, który w tajemniczy sposób zaginął bez wieści! Tak! Spóźniłem się z traktatem o półtorej godziny! [...] Drukarnia nie spóźniła się z wykończeniem druku, egzemplarze były gotowe przed siódmą, ale gdy mi je doręczono, spostrzegłem z przerażeniem, że były to luźne, niezbrozurowane arkusze. Okazało się, że drukarnia nie miała własnej introligatorni. Musiałem więc

pojechać do jakiegoś warsztatu introligatorskiego i błagać, aby mi na poczekaniu zbroszurowano trzy egzemplarze. Siedziałem tam jak na rozżarzonych węglach, nie spuszczać oczu z zegarka, a nie mogłem nawet uprzedzić mojej delegacji, gdyż w staroświeckim Domu Czarnogłowych nie było telefonu. Podpisanie traktatu opóźniło się o półtorej godziny.

[...]

Tak, myśli Dąbski, nie jest to traktat idealny, ale idealnych traktatów nie ma na świecie. Traktat ten otwiera jednak przed Polską pomyślny horoskopy na przyszłość, stabilizuje granicę wschodnią i to na linii, której wielkie mocarstwa nie chciały poprzednio Polsce przyznać, oraz stwarza możliwości pokojowych dobrosąsiedzkich stosunków z Rosją. Tak, Dąbski wierzy, że wykonał powierzone mu przez Piłsudskiego i przez rząd Rzeczypospolitej zadanie: na jego twarzy maluje się spokój i zadowolenie.

Ryga, 18 marca 1921.

[Karol Poznański, Ryga 1920–1921, „Wiadomości”, nr 15 (576)/1957.]

Prof. Grzegorz Nowik: w tej bitwie powstrzymaliśmy pochód komunizmu na 25 lat

Nikołaj Bierieżanski

W tym samym czasie, kiedy w Kronsztadzie znowu powiewała czerwona flaga [18 marca powstanie stłumiono], w Rydze zakończył się drugi akt rosyjskiej tragedii...

Czytanie protokołów pokojowych trwało godzinę. Ostrem, twardym głosem Dąbski czytał artykuły traktatu pokojowego o tym, co „wraca się”, „ustępuje się”, „oddaje się”, „nalicza się”, „przekazuje się” Polsce od Rosji. Równie szybko i monotonicznie Joffe czytał wyrzeczenie się przez Rosję tego, co budowano, tworzono i gromadzono przez stulecia krwią i pracą setek pokoleń Rosjan.

Ryga, 18 marca 1921.

[Nikołaj Bierieżanski, Polsko-sowiecki mir w Rige, „Istori i Sovremennik”, nr 3, 1922. Z rosyjskiego fragm. przełożył Aleksiej Rogozin.]



Dzięki, możesz zarządzać powiadomieniami w każdej chwili, klikając [tutaj](#) lub wchodząc na stronę www.onet.pl/#powiadomienia

Ryga, marzec 1921 Adolf Joffe (z lewej), szef delegacji sowieckiej, i Jan Dąbski, przewodniczący polskiej delegacji - Materiały prasowe

Fot. Zakład fotograficzny „Klio” (Ryga) / Muzeum Dyplomacji i Uchodźstwa Polskiego UKW, , darowizna rodziny Poznańskich, sygn. ARP/101 (CC BY-SA 3.0)

Wincenty Witos, premier RP, w przemówieniu w Teatrze Wielkim

W niezwykłych cokolwiek okolicznościach chcę podać do wiadomości akt pierwszorzędnej doniostoci: doniesiono mi urzędowo, że delegacja nasza pokojowa w Rydze o godzinie dziewiątej minut 30 wieczorem położyła podpis swój pod sprawiedliwy traktat pokojowy, po zwycięsko zakończonej wojnie. Próba się, narzucona naszemu państwu, przebyta zwycięsko dzięki męstwu żołnierza i wytrwałości narodu, należy do przeszłości.

Fakt ten historycznego dla Polski i dla świata znaczenia podaję do wiadomości z uczuciem głębokiego zadowolenia, które niewątpliwie podziela cały naród polski. Traktat pokojowy bowiem, podpisany dziś w Rydze, zamyka okres krwawych zmagania, które olbrzymie połacie ziemi naszej przemieniły w pustynię, miliony ludzi naraziły na śmierć lub piekło mąk i udręczenia, cofnęły naturalny rozwój kultury i gospodarstwa całej Europy. Wierzymy, że z tą chwilą nie tylko Polska, która została wojną najciężej dotknięta, ale Europa weszła nareszcie w upragniony przez nią stan pokoju, tak potrzebny dla uleczenia ran zadanych przez wojnę. [...] Wschodnie granice państwa ustala traktat ryski w sposób zdecydowany, usuwający wszelkie wątpliwości, bo ustala je na podstawie ugody między zainteresowanymi stronami. Okres wojny rozpoczęty przez zaborcze mocarstwa zamyka wola odrodzonej Polski.

Warszawa, 18 marca 1921.

[Wincenty Witos, Wybór pism, Warszawa 1989.]

Wybrał i podał do druku Aleksiej Rogozin.

Zaprezentowany fragment pochodzi z materiału „Wykuwanie pokoju” opublikowanego w 106 numerze kwartalnika historycznego „Karta”.



Dzięki, możesz zarządzać powiadomieniami w każdej chwili, klikając [tutaj](#) lub wchodząc na stronę www.onet.pl/#powiadomienia

[„Karta” 106 do kupienia na stronie księgarni TUTAJ](#)

Cieszymy się, że jesteś z nami. Zapisz się na newsletter Onetu, aby otrzymywać od nas najbardziej wartościowe treści.

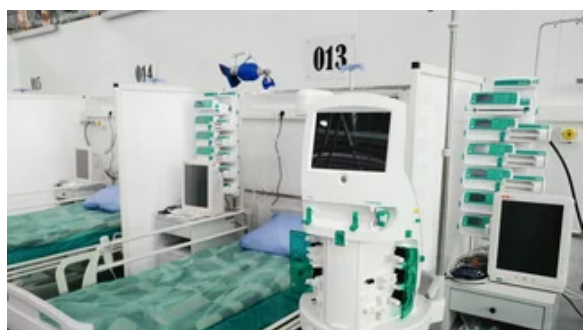
Zapisz się na Newsletter wiadomości

Email

Zgadzam się na otrzymywanie na podany adres e-mail informacji handlowej dostarczanej przez Ringier Axel Springer Polska sp. z o.o. w imieniu własnym lub na zlecenie jej Partnerów biznesowych. Więcej informacji w naszej [Polityce prywatności](#).

Zapisz mnie

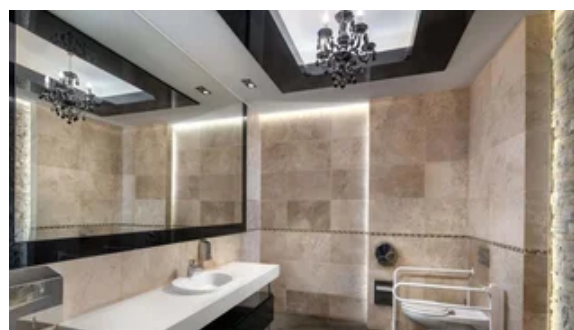
ZOBACZ RÓWNIEŻ



"Takiego obłożenia nie było od listopada". Mało miejsc w szpitalach na Mazowszu



"Największa seryjna morderczyni w Australii" jednak nie zabiła własnych dzieci?...



Kosztowny remont w siedzibie Lasów Państwowych w Gdańsku. Brat Obajtka...



Aleksiej Nawalny wywieziony z aresztu. "Odmówili podania informacji dokąd"



W Krakowie uruchomiony zostanie szpital tymczasowy w hali Expo



Białoruś: ponad 400 osób już skazanych za protesty

dostarczone przez plista

Masz ciekawy temat? Napisz do nas list!

Chcesz, żebyśmy opisali Twoją historię albo zajęli się jakimś problemem? Masz ciekawy temat? Napisz do nas! Listy od czytelników już wielokrotnie nas zainspirowały, a na ich podstawie powstały liczne teksty. Wiele listów publikujemy w całości. Wszystkie znajdziecie [tutaj](#).

Napisz list: [List do redakcji](#)

...by zamknąć i wrócić do strony głównej

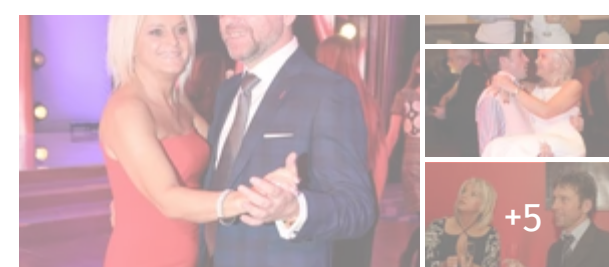
Dzięki, możesz zarządzać powiadomieniami w każdej chwili, klikając [tutaj](#) lub wchodząc na stronę [www.onet.pl/#powiadomienia](#)



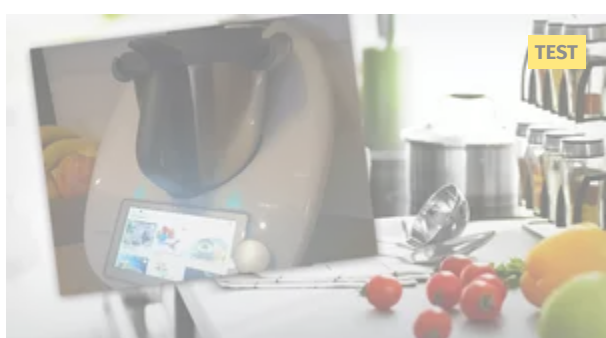
Andrzej Sośnierz o lockdownie: to nie ma sensu



Niewidzialny dla radarów bombowiec. Zobacz zdjęcia



Oto żona Jerzego Brzęczka. "To taka szkolna miłość"



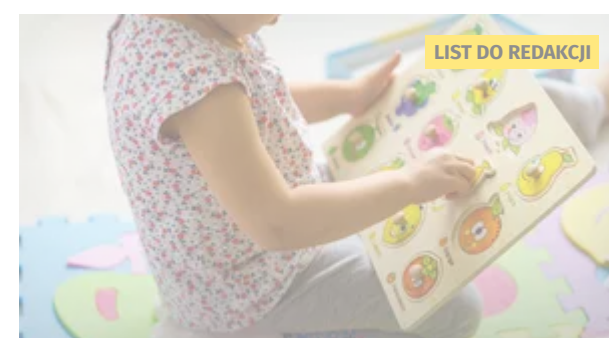
Na własnej skórze przekonałam się, czym jest "efekt Thermomixa"



Węgry kupują chińską szczepionkę. Kontrowersje wokół pośrednika



Kanada poszerza dostęp do medycznej pomocy w zakończeniu życia



Żłobki i przedszkola nadal otwarte. Nauczyciele nie kryją złości